Artykuł pochodzi ze strony
http://www.zig.eco.pl/a52_zielony_pakiet_dla_gospodarki.html

Zielony pakiet dla gospodarki

Marcin Gerwin, 30.04.2009

To nie jest tak, że jedyną rzeczą, jaką może zrobić rząd jest obciąć wydatki. Z kryzysem w gospodarce możemy się spokojnie uporać, a sytuacja w Polsce może się poprawić i to właśnie rząd ma w ręku wszystkie potrzebne karty.

Istota obecnego kryzysu w światowej gospodarce polega na tym, że z obiegu wyparowały nie miliony, nie miliardy, lecz biliony dolarów. W dobrze funkcjonującej gospodarce wolnorynkowej pieniądze krążą z rąk do rąk, konsumenci kupują towary, firmy składają zamówienia na surowce, produkują, reklamują, konsumują. W związku z tym, że na skutek zakupu "toksycznych papierów" straty poniosły banki, zepsuł się system udzielania kredytów i pożyczek, a tym samym przykręcony został dopływ gotówki dla firm i konsumentów. Wycofało się także wielu inwestorów z warszawskiej giełdy, którzy zapewniali dopływ pieniędzy dla firm. Skutkiem braku wystarczającej ilości pieniędzy w obiegu jest mniejsza ilość zamówień dla firm i mniejsza sprzedaż produktów. Potrzebne jest więc mniej rąk do pracy i firmy zmuszone są albo zmniejszać wynagrodzenia albo w ogóle zwalniać pracowników. Niektóre nawet kończą działalność.

Co możemy zrobić? Usunięcie przyczyn obecnego kryzysu leży trochę poza naszym zasięgiem, bo wymaga uregulowania działalności instytucji finansowych w USA i w innych krajach świata. Amerykańskie banki, w których ludzie wzięli kredyty na mieszkania, odsprzedawały potem te zobowiązania innym instytucjom finansowym. Nie było więc w ich interesie sprawdzić, czy osoby, które te kredyty zaciągnęły będą w ogóle mogły je spłacić. Można więc wprowadzić zasadę, że kredyt zaciągnięty w danym banku, zostaje w nim, a nie krąży po świecie, upchany między inne papiery. No, ale to zostawmy już Obamie i jego ekipie. Czy jest coś co możemy zrobić w Polsce? Tak, możemy. Możemy uzupełnić ilość pieniędzy w obiegu. Nie chodzi tu jednak o to, by wziąć pożyczkę, która będzie potem spłacana latami. Te pieniądze można po prostu wydrukować. Domyślam się, że niektórzy słysząc o drukowaniu pieniędzy aż podskakują na krześle, a przed oczami staje im Zimbabwe i galopująca inflacja. Tak wcale być nie musi. Inflacja pojawia się wtedy, gdy na rynku jest więcej pieniędzy niż produktów. Kiedy jednak to produktów jest więcej niż pieniędzy (deflacja), pieniądze można dodrukować, aby ludzi mieli za co je kupić. Czy się bowiem różni wydrukowanie miliarda złotych od wzięcia dotacji z Unii Europejskiej tej samej wysokości? Niczym. Jest to dokładnie to samo. To wprowadzenie dodatkowych pieniędzy do obiegu. Skoro dotacje unijne nie powodują inflacji, dlaczego miałoby się tak stać w przypadku dodrukowania pieniędzy? Zresztą dzisiaj nawet nie trzeba ich specjalnie dużo drukować, wystarczy wystukać parę cyferek na komputerze i już ministerstwo finansów wychodzi na prostą.

Jak wprowadzić te pieniądze do obiegu? Przeznaczając je na realizację zadań dla dobra publicznego tak, jak robi to dziś Obama. Można więc wydać te środki na budowę dróg i mostów, jednak budowa autostrad w Polsce, w sytuacji gdy zbliża się szczyt produkcji ropy na świecie nie jest szczególnie rozsądnym pomysłem. Przeznaczmy więc te pieniądze na inwestycje w odnawialne źródła energii, na modernizację linii energetycznych, na ekologiczne programy przeciwpowodziowe (np. zalesianie zlewni rzek), na docieplanie budynków, by zużywały mniej energii, na wsparcie ekologicznego rolnictwa czy na inwestycje w czysty transport publiczny. Każda z tych inwestycji to tysiące nowych miejsc pracy.

Taki pakiet pobudzający gospodarkę nie może być jednak finansowany z drukowanych pieniędzy w nieskończoność. Można to zrobić dziś, gdy pieniędzy w obiegu jest za mało. Nie zmienia to jednak faktu, że sytuacja naszej planety nie wygląda najlepiej i że powinniśmy się jak najszybciej przestawić się na zrównoważoną gospodarkę lokalną. Najlepiej więc by to przejście było już uwzględnione w pakiecie pomocowym i by wspierał on w znacznej mierze lokalne, ekologiczne firmy.

Zobacz także: Plan zrównoważonego rozwoju dla Polski